

Haktywizm – zabawa w obywatelski protest?

Autor tekstu: **Monika Sadlok**

Haktywizm to zjawisko połączenia aktywności politycznej i technologicznej, w celu zmanifestowania sprzeciwu wobec działań w sferze szeroko rozumianej polityki. Definicja zjawiska, w sposób naturalny, jest więc fuzją dwóch rodzajów aktywności: hakerskiej i odbywających się w realnym świecie, protestów wynikających z pobudek politycznych. W [słowniku hakerskim](http://www.hack.gr/jargon/html/h/hacker.html) („haker to osoba, która czerpie radość i satysfakcję z poznawania szczegółów systemów oprogramowania i możliwości jego samodzielnego rozszerzenia” i [jednocześnie](http://www.dictionnaire.reference.com/search?q=activism)



(<http://www.dictionnaire.reference.com/search?q=activism>) „potrafi kreatywnie ominąć wszelkie ograniczenia producenta”. Dlatego haktywizm, trudno jest zdefiniować ściśle technicznym opisem, znacznie pełniejsza będzie ta, która przede wszystkim kładzie nacisk na ducha tego rodzaju działalności. To przede wszystkim chęć wykorzystania swojej kreatywności i indywidualnych rozwiązań w celu poszukiwania kompleksowych rozwiązań użycia komputera, czy też technologii internetowych

Początki...

Barber definiuje społeczność hakerską, jako wspólnotę autonomicznych mikrospołeczności, które przechodzą naturalny cykl wzrastania, stabilizacji i upadku. Hakerskie mikrospołeczności były pierwszą formą wirtualnej komunikacji. To dzięki aktywności grup hakerskich, korzystamy dziś z narzędzi służących porozumiewaniu się „na żywo” np. oprogramowania IRC. W ciągu ostatnich kilku lat hakerzy na całym świecie rozpoczęli proces łączenia komunikacji wirtualnej z aktywnością w świecie rzeczywistym.

Przedstawiona przez Taylora, klasyfikacja grup hakerskich, wymaga jednak znacznego uaktualnienia. Obecnie przyjmuje się, że ogół owych mikrospołeczności dzieli się na dwie główne generacje: środowiska zamknięte i otwarte. Środowisko zamknięte charakteryzuje się anonimowością. Hakerzy należący do tej generacji, czerpią satysfakcję z samej możliwości łamania kolejnych ograniczeń, poszukiwania „dziur” itp., jednocześnie nie ujawniają swojej tożsamości. Należą do nich z pewnością pierwsi hakerzy, z lat 50, nazwani „ostatnimi prawdziwymi”. Takie nazwiska jak Etrem Lipkim, Bob Albercht, rozpoczynali swoje przygody z hakowaniem, na własnoręcznie składanych komputerach, jeszcze przed epoką komputerów osobistych.

Hakerzy należący do środowiska otwartych, tak naprawdę swoich początków upatrują w latach 80, kiedy pojawiły się pierwsze gry komputerowe, z możliwością ich modyfikacji i modernizacji. Tutaj anonimowość nie jest mile widziana. Hakerzy tej generacji, poszukują rozgłosu. Dlatego haktywizm, stanowi ich naturalną, dalszą drogę rozwoju. Połączenie dwóch zgoła odrębnych społeczności (hakerów oraz aktywistów), stanowi ciekawy i rozwojowy rozdział w historii hakerów. Zgodnie z etyką hakerską, zawartą w książce Stevena Levy *Haker: Bohater Komputerowej Rewolucji* z 1984 roku, opiera się ona na kilku fundamentalnych zasadach:

- ~ Dostęp do komputera nie powinien być w żaden sposób ograniczany;
- ~ Wszystkie informacje powinny być darmowe;
- ~ Promocja decentralizmu;
- ~ Haker powinien być oceniany poprzez swoje osiągnięcia, a nie wiek, rasę lub pozycję;
- ~ Powinien kreować sztukę i piękno poprzez komputer;
- ~ Komputer może zmienić przyszłość na lepszą.

Zgodnie z nimi Richard Stallman oraz Linus Torvalds rozwinęli źródło systemu operacyjnego GNU/Linux, który opiera się na publicznej licencji (General Public License — GPL), który pozwala użytkownikom na samodzielną modyfikację, tym samym nie ograniczając możliwości każdego użytkownika do samodzielnej modyfikacji. Wszelkie ograniczenia czy też próby cenzury ze strony korporacji lub rządów, zasługują na pogardę.

„Najpiękniejsze urządzenie, które może wzbogacać życie stało się bronią dehumanizującą ludzi. Dla wielu rządów i korporacji, ludzie nie są niczym więcej jak przestrzenią dyskową, rządy nie używają komputerów dla organizacji pomocy dla biednych, ale w celu kontrolowania broni nuklearnej.”

To [stwierdzenie](http://www.phrack.org/phrack/6/PO6-03) (<http://www.phrack.org/phrack/6/PO6-03>), czy raczej manifestacja poglądów, nie jest odosobniona. Wirtualne protesty są odzwierciedleniem podobnych w rzeczywistości. Pierwszą tego typu demonstrację zainicjowała grupa StranoNetwork, a celem było zwrócenie uwagi na działania rządu francuskiego w sferze polityki nuklearnej oraz społecznej. W 1998 roku rozpoczął się protest przeciwko prezydentowi Meksyku Zedilloowi, prezydentowi Clintonowi oraz Frankfurckiej i Meksykańskiej Giełdzie Walutowej (jako symbolom wyzysku kapitalistycznego). Jednoczesne ataki hakerskie miały zwrócić uwagę na łamanie praw człowieka. Wszyscy internauci chcący dołączyć do tego protestu odwiedzali specjalną stronę internetową FoodNet, zawierającą specjalnie napisany program blokujący.

Inną formą wyrażania publicznie protestu wobec działań politycznych, jest tzw. atak bombowy przy użyciu e-maili. Polega on na blokowaniu skrzynek elektronicznych wybranych instytucji, poprzez wysyłanie ogromnej liczby e-maili. Podczas konfliktu w Kosowie, rzecznik NATO Jamie Shea, przyznał, iż instytucja stała się celem ataków e-mailowych. Wysyłane automatycznie, przez odpowiedni program maile, niosą w swej treści główne przesłanie strajkujących, czyli sprzeciw wobec rozwoju broni nuklearnej, łamaniu elementarnych praw człowieka, wyzyskowi, nieobliczalnemu rozwojowi kapitalizmu, braku polityki społecznej itp.

Oczywiście hakywiści wykorzystują w swoich działaniach także wszelkie możliwości infekowania poprzez programy wirusowe lub tzw. robaki. W mediach często można usłyszeć informację o kolejnych włamaniach na jakąś z ważniejszych stron interesowych. Często przesłanie tego typu ataków jest *stricte* polityczne. Przykładów jest wiele, chociażby grupa portugalskich hakerów, modyfikujących strony 40 indonezyjskich serwerów we wrześniu 1998 roku, z głównym przesłaniem „Wolność dla Timoru Wschodniego”. Według „New York Times”, hakerzy stojący w obronie tej byłej portugalskiej kolonii, zastępowali oficjalne strony, filmami i zdjęciami, ukazującymi skalę łamania praw człowieka w tym regionie. W czerwcu 1998 roku międzynarodowa grupa hakerska MilwOrm, zaatakowała stronę Indyjskiego Centrum Badania nad Atomem (BARC), oficjalna strona została zastąpiona zdjęciem z grzybem nuklearnym i hasłem „Jeśli nuklearna wojna się rozpocznie, będziecie pierwsi, którzy zaczną krzyczeć”. 24 osobowa grupa hakerska Legion of the Underground zainfekowała z kolei stronę rządu Republiki Chińskiej. W 1998 roku eksplodowała cyberwojna pomiędzy Chinami a Tajwanem. Na tajwańskich stronach pojawiał się slogan: „Tylko jedne Chiny istnieją i tylko jedne są potrzebne”.

Osoby angażujące się w protesty przeciwko różnym negatywnym, ich zdaniem, działaniom rządów, instytucji prywatnych, docenili możliwość integracji swoich działań z technologią internetową. Nowe możliwości stwarzają szansę na bardziej spektakularne protesty. Początki tej symbiozy sięgają jednak już 1986 roku, kiedy to Stephan Wray, zapisał, iż stworzenie PeaceNet stanowi podstawę programu dla serwisów grupowych i „pozwole politycznym aktywistom na komunikację z innymi, bez zwracania uwagi na fizyczne granice”. W chwili obecnej możliwości masowej komunikacji zostały dodatkowo wzbogacone o możliwości *social media*. Również i w tym przypadku, bardzo szybko hakerzy odkryli kolejne możliwości rozwoju tego ruchu.

Kolebką hakywizmu są oczywiście Stany Zjednoczone — ale i w Polsce mieliśmy kilka incydentów, które można by zaklasyfikować jako hakywizm. Najbardziej znanym jest włamanie na serwer Urzędu Rady Ministrów, na oczach osoby odpowiedzialnej za zabezpieczenie owego serwera, podczas programu TOK SZOK w 1998 roku. Później mieliśmy jeszcze kilka akcji osławionych Gumisiów — czyli grupy hakerskiej, która specjalizowała się m.in. w protestowaniu przeciwko podwyżkom cen Neostrady (protesty polegały zwykle na podmianianiu najróżniejszych stron Telekomunikacji Polskiej). Niedawno zaś byliśmy świadkami ataku bomb e-mailowych na stronę wydawnictwa, po opublikowaniu najnowszej książki Grossa.

W weekend 5-6 czerwca 2010 roku specjaliści z AVG odnotowali wzrost liczby ataków hakerskich na konta użytkowników Facebooka. Za atakami stali tureccy hakerzy, którzy chcieli w ten sposób wziąć odwet za niedawny incydent związany z blokadą Strefy Gazy. Rozpoznane zagrożenia przyjęły zasadniczo dwie formy, co może wskazywać na to, iż stoją za nimi dwie osoby lub dwie grupy hakerów.

Internet zmienia krajobraz politycznej dyskusji i rozmów. Oferta nowych i niezbyt drogich metod podejmowania wirtualnych protestów, zjednoczyła hakerów na całym świecie. Opisane przypadki pokazują, że narzędzia internetowe mogą być z sukcesem wykorzystywane przy organizacji wszelkiego rodzaju protestów i akcji obywatelskiego nieposłuszeństwa. Z pewnością

wszelkie akcje hakywistów są rozgłaszanie, ale pytanie brzmi, czy tylko o tego typu efekt chodzi.

Monika Sadlok

Politolożka, obecnie kończy doktorat z zakresu nauk o polityce. Poza pracą naukową, działa również społecznie w "Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej", w "Stowarzyszeniu Meritum", oraz w "Fundacji Młodzi Twórcy im. prof. P. Dobrowolskiego". W marcu 2011 dołączyła do grona celebrentów humanistycznych.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 13-07-2011)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2015) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2015>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl